

Jan Załęski

Paruzja a sytuacja zmarłych w Chrystusie według 1 Tes 4,13-18

Collectanea Theologica 71/1, 61-76

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ZAŁĘSKI, WARSZAWA

PARUZJA A SYTUACJA ZMARŁYCH W CHRYSZTUSIE WEDŁUG 1 TES 4,13-18

Zanim zajmiemy się analizą losu zmarłych w dniu paruzji Pana, zwłaszcza w zestawieniu z losem żyjących jeszcze wtedy ludzi, co jest treścią interesującego nas fragmentu 1 Tes, wypada poświęcić nieco uwagi terminologii eschatologicznej w Listach do Tesaloniczan, w których naczelne miejsce zajmuje termin *parousia*.

Terminologia eschatologiczna w Listach do Tesaloniczan

U Pawła występują 4 terminy określające chwalebne przyjście Pana: „paruzja” (*parousia*), „epifania” (*epiphaneia*), „apokalipsa” (*apokalypsis*) i „dzień Pański” (*hê hêmera tou Kyriou*). Niezależnie od problemu autorstwa obydwóch Listów do Tesaloniczan¹ wypada

¹ Nie kwestionuje się Pawłowego autorstwa 1 Tes. Zdecydowana natomiast większość współczesnych egzegetów opowiada się przeciwko Pawłowemu autorstwu 2 Tes, np. B. Więda, *W oczekiwaniu na przyjście Pana (2 List do Tesaloniczan)*, w: J. Frankowski i S. Mędała (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 9. Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, Warszawa 1997, s. 140n.: „Paweł nie opracował tego pisma osobiście i bezpośrednio...”; L. J. Peerbolte Liefaert, *The Antecedents of Antichrist. A Traditio-historical Study of the Earliest Christian Views on Eschatological Opponents*, Leiden 1995, s. 64-68: „On the basis of these and other grounds 2 Thessalonians should be considered as deuteropauline”; L. Hartmann, *The Eschatology of 2 Thessalonians as Included in a Communication*, w: R. F. Collins (red.), *The Thessalonian Correspondence*, Leuven 1990, s. 471: „I accept the arguments of those scholars who think that 2 Thes was not written or dictated by Paul”; G. S. Holland, *The Tradition that You Received from Us: 2 Thessalonians in the Pauline Tradition*, Hermeneutische Untersuchungen zur Theologie 24, Tübingen 1988, s. 91; S. Légasse, *Les Épîtres de Paul aux Thessaloniens*, Lectio Divina. Commentaires 7, Paris 1999, s. 356, przyjmuje jako czas powstania koniec I a nawet początek II w.; W. Trilling, *Untersuchungen zum 2. Thessalonicherbrief*, Erfurter Theologische Studien 27, Leipzig 1972, s. 157n.; H. Merklein, *Escatologia nel Nuovo Testamento*, w: G. Cannobio (red.), *Apocalittica ed escatologia. Senso e fine della storia*, Breşcia 1992, s. 24; S. Bielecki, *Chrześcjanin i czas według Listów św. Pawła. Jak rozumieć Pismo Św. 11*, Lublin 1999, s. 57. W tej sytuacji niezbyt przekonująco brzmią słowa J. Stępnia, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, Poznań-Warszawa 1979, s. 59, gdzie czytamy: „Wydaje się przeto, że 2 Tes napisał Paweł... Jest to opinia większości egzegetów”. Z całą pewnością dziś już tego nie można powiedzieć.

zauważyć, że wszystkie wspomniane terminy występują w nich. Nie wszystkie jednak w obydwóch listach równocześnie. Tylko „paruzja” i „dzień Pański” pojawiają się zarówno w 1 jak i w 2 Liście do Tesaloniczan. Natomiast „epifania” i „apokalipsa” znajdują się tylko w 2 Tes. Najczęściej mamy do czynienia z terminem „paruzja”, bo aż 7 razy (1 Tes 2,19; 3,13; 4,15; 5,23; 2 Tes 2,1.8.9). Z kolei wyrażenie „dzień Pański” występuje tylko 2 razy (1 Tes 5,2; 2 Tes 2,2), ale jeszcze kilka razy pojawia się tylko „dzień” lub „ów dzień” (1 Tes 5,4.5.8; 2 Tes 1,10), przy czym tylko w 1 Tes 5,4 i 2 Tes 1,10 wyrażenie to pozostaje w wyraźnym związku eschatologicznym. Jeden raz z kolei pojawia się rzeczownik *kairos* („czas”) w kontekście objawienia się Chrystusa na końcu czasów (2 Tes 2,6).

Jak więc widać, „paruzja” jest uprzywilejowanym terminem Pawłowym. Zobaczmy, jakie znaczenie ma ten rzeczownik. Już w grece klasycznej oznaczał „obecność”, „przybycie”. Takie jego znaczenie przejął hellenizm, z tą jednak różnicą, że zaczął on oznaczać przybycie już nie tyle zwykłego człowieka, ile raczej panującego czy przynajmniej wyższego urzędnika. Równocześnie zaczął przybierać znaczenie religijne. Oznaczał więc obecność jakiegoś bóstwa, zwłaszcza przy wróżbach czy misteriach pogańskich. Takie znaczenie z hellenizmu przejął judaizm, głównie literatura apokryficzna (np. Apokalipsa Barucha 30,1). Warto zauważyć, że w LXX termin *parousia* pojawia się tylko w greckich księgach ST (Jdt 10,18; 2 Mch 8,12; 15,21; 3 Mch 3,17) w znaczeniu obecności lub przybycia (np. Jdt 10,18: „I powstało zbiegowisko w całym obozie, ponieważ wiadomość o jej przybyciu */parousia/* rozgłoszono w namiotach...”).

Spróbujmy teraz prześledzić przynajmniej pobieżnie jego zastosowanie w NT. Otóż rzeczownik ten występuje tu 24 razy, w tym poza Corpus Paulinum 10 razy i zawsze w znaczeniu eschatologicznym (np. Mt 24,3: „A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do Niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?; por. Mt 24,27.37.39; Jk 5,7.8; 2 P 1,16; 3,4.12; 1 J 2,28). W pismach Pawłowych pojawia się 14 razy (wliczając w to 2 Tes). Raz oznacza on tu zwykłe przybycie lub obecność (1 Kor 16,17: „Raduję się obecnością Stefanasa, Fortunata i Achaika...”; por. 2 Kor 7,6.7; 10,10; Flp 1,26; 2,12), innym razem, nieco częściej (8 razy), występuje w znaczeniu eschatologicznym (1, Tes 2,19: „Ale jakąż jest nadzieja albo radość, albo wieniec chwały? Czyż nie wy nią jesteście przed Pa-

nem naszym Jezusem Chrystusem w chwili Jego przyjścia?"; por. 1 Tes 3,13; 4,15; 5,23; 2 Tes 2,1.8.9 paruzja Antychrysta w 2 Tes 2,9; 1 Kor 15,23). Jak więc widać, w NT przeważa jego znaczenie eschatologiczne, a już na pewno w takim właśnie znaczeniu pojawia się nasz termin w Listach do Tesaloniczan. Możemy więc przyjąć, że autor (autorzy) tych listów mieli na uwadze powtórne przyjście Chrystusa, kiedy posługiwali się rzeczownikiem *parousia*².

Przejdźmy teraz do drugiego, wspólnego obu Listom do Tesaloniczan, terminu, a mianowicie do *hê hêmëra tou Kyriou* („dzień Pański”). Już od czasów proroka Amosa wyrażenie to stało się technicznym niejako określeniem przyjścia Jahwe lub Mesjasza. Wyrażenie to było na tyle znane Izraelitom, że często wyrażenie „dzień” lub „ów dzień” było z nim równoznaczne (np. Am 2,16; Iz 2,20; Mi 2,4; Ml 3,19). Ślady tego odnajdujemy także w Listach do Tesaloniczan, gdzie wspomniane przed chwilą terminy bywają używane zamiennie (1 Tes 5,2; 2 Tes 2,2; 1 Tes 5,4, 2 Tes 1,10). Tak rozumiany „dzień Pański” to dzień gniewu i kary dla grzeszników (np. Am 5,18-20; 6,1-3; Mi 2,7; Iz 5,19; Jr 5,12n.), natomiast dla sprawiedliwych będzie to dzień zbawienia i błogosławieństwa (np. Am 9,8-11; Oz 2,16nn.; Iz 1,26; Jr 30,8-11.16-24). Co więcej, „dzień Pański” jest dniem gniewu i dniem zbawienia nie tylko dla Izraela, ale także dla pogan. Już przed niewolą babilońską prorocy zapowiadali zbawienie i błogosławieństwo dla szukających Pana (np. Iz 19,21n.: „Wtedy Pan da się poznać Egipcjanom; Egipcjanie zaś nie tylko uznają Pana w ów dzień, ale czcić Go będą ofiarami ze zwierząt...”; So 3,9n.). Takie rozumienie „dnia Pańskiego” wyjaśnia istotę czasów mesjańskich. To właśnie Mesjasz będzie oswoobodźcą Izraela i świata. Izraelici spodziewali się tego pod koniec świata, czego wyraz znajdujemy w Dn 7,13-28 (przyjście Syna Człowieczego na obłokach) i 12,1-12 (zmartwychwstanie wszystkich sprawiedliwych ku życiu wiecznemu, a bezbożnych – ku zagładzie wiecznej) oraz szerzej w apokaliptyce żydowskiej, której ulubionym tematem było przyjście Mesjasza, sąd ostateczny, przeobrażenie świata i życie wieczne.

² W. Radl, *Parousia*, EWNT III, s. 102-105; J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan*, s. 244n.; K. Gózdź, *Paruzja jako „dzień Jezusa Chrystusa”*, *Roczniki Teologiczne* 41,2(1994), s. 83-85. Za jeden z głównych terminów eschatologicznych w NT W. Riggs, *The Parousia: Getting our Terms Right*, *Themelios* 21,1(1995), s. 14-16 uważa „parousia”.

Podobnie jak paruzja, tak i „dzień Pański” dla Izraelitów miał znaczenie eschatologiczne. W takim znaczeniu przejął to wyrażenie zarówno Chrystus jak i autorzy NT. Najczęściej posługuje się nim św. Paweł, dla którego jest to zawsze dzień Chrystusa, niezależnie od tego, czy użyje on dłuższej („dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa” – 1 Kor 1,8, względnie „dzień naszego Pana Jezusa” – 2 Kor 1,14) czy krótszej („dzień Pański” – 1 Tes 5,2, „dzień Chrystusa” – Flp 1,6, czy tylko „dzień” – 1 Tes 5,4) formuły. Oznacza ono dla Pawła dzień sądu zarówno nad wierzącymi jak i niewiernymi (np. 1 Kor 1,8; Flp 1,6.10). Dla Pawła oznacza dzień przyjścia Chrystusa na końcu świata, czego dowód mamy w 1 Tes 5,2 i 2 Tes 2,2. Dodajmy do tego, że termin „epifania” nie występuje u Pawła, a w 2 Tes 2,8 jest synonimem paruzji. Występuje tu zresztą w połączeniu z nim. Ostatni termin eschatologiczny, „apokalipsa”, występuje wprawdzie stosunkowo często u Pawła, ale nie ma go w 1 Tes, a jedynie w 2 Tes 1,7. Nie jest to jednak termin techniczny na określenie objawienia Pańskiego w dniu ostatecznym, choć na takie jego znaczenie może wskazywać najbliższy kontekst³. Dlatego głównym przedmiotem naszych dalszych zainteresowań będzie paruzja Pana.

1 Tes, jak chyba żadne inne pismo Pawła, jest naznaczony oczekiwaniem na bliską paruzję Chrystusa. Najwyraźniej widać to w 4,13 – 5,11, ale myśl ta pojawia się już wcześniej w 1 Tes 1,9-10, w klasycznej formule kerygmatycznej, w której apostoł przypomina Tesaloniczanom, że odstąpili od bożków i nawrócili się do Boga, „by służyć Bogu prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu”, a potem pojawia się jeszcze w 1 Tes 2,19; 3,13 i 5,23. Z 1 Tes 4,17 zdaje się wynikać, że Paweł oczekiwał rychłej paruzji nie tylko dla siebie, ale również dla współczesnych mu chrześcijan. Natomiast 1 Tes 1,9-10 oraz 4,13-18 i 5,1-11 pokazują, że ponowne przyjście Chrystusa i związana z nim nadzieja zbawienia stanowi nie tylko centralną treść Ewangelii, lecz także wyciska piętno na całej egzystencji chrześcijańskiej w pierwotnym Kościele⁴. Wiele wskazuje na to, że paruzja znajdowała się w centrum

³ J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan*, s. 247-249; tenże, *Teologia św. Pawła*, Warszawa 1979, s. 149-151.

⁴ T. Söding, *Das Wort vom Kreuz. Studien zur paulinischen Theologie*, Wissenschaftliche Untersuchungen zum Neuen Testament 93, Tübingen 1997, s. 39.

pierwotnej katechezy Pawła. Skoncentrujmy teraz naszą uwagę na tym właśnie zagadnieniu w 1 Tes 4,13-18.

Los zmarłych wobec paruzji Chrystusa (1 Tes 4,13-18)

Autor listu daje tu odpowiedź na nurtujące Tesaloniczan pytanie, co stanie się w dniu paruzji z tymi, którzy już umarli? Czy będą oni w gorszej sytuacji od tych, których paruzja zastanie jeszcze żywych? Zauważmy najpierw, że fragment 4,13-18 stanowi odrębną jednostkę literacką, w której w. 13 podaje temat i motyw Pawłowej interwencji, a w. 18 końcową zachętę do wzajemnego pocieszania się, tworząc w ten sposób niejako inkluzję. Najpierw Paweł formuluje intencję swojej wypowiedzi w sposób podwójnie negatywny w 4,13 („Nie chcę, żebyście nie wiedzieli..... abyście się nie snucili”), a potem pozytywnie w w. 18 w formie imperatywu („Wzajemnie się pocieszajcie”). Spójność tej jednostki potwierdzają ponadto leksykalne czy pojęciowe powtórzenia: *koimômenon*, *koimêthentas* („umierają, pomarli”) w w. 13.14.15 oraz ich semantyczny ekwiwalent *nekroi en Christô* („zmarli w Chrystusie”) w w.16, powtórzenie *hoi dzôntes hoi periloipomenoi* („żywi pozostawieni”) w w. 15 i 17, paralelizm między *Jêsous aneste* (w. 14 – „Jezus zmartwychwstał”) i *hoi nekroi en Christô anastêsontai* (w. 16 – „zmarli w Chrystusie powstaną”) i wreszcie paralelizm między *aksei syn autô* (w. 14 – „wprowadzi wraz Nim”) i *syn Kyriô esometha* (w. 17 – „będziemy z Panem”). Wzmacniają te jedność także elementy syntaktyczne: *ei gar... hoti...houtôs* (w. 14), *touto gar... hoti* (w. 15), *hoti... kai* (w. 16), *prôton... epeita* (w. w. 16 i 17), *kai houtôs* (w. 17), *hôte* (w.18).

Mając na uwadze przed chwilą wymienione leksykalne, semantyczne i syntaktyczne elementy naszego fragmentu, można by chyba doszukać się w nim budowy koncentrycznej (chiasm):

4,13 A – Wprowadzenie zawierające temat i motyw interwencji apostoła

4,14 B – Kerygmat i jego znaczenie (pierwszy argument)

4,14a a Kerygmat: Jezus umarł i zmartwychwstał

4,14b b Umarli w Jezusie

4,15-17 B' – Słowo Pana i jego znaczenie (drugi argument)

4,15-17 a a Słowo Pana

4,17b b Żywi i umarli zawsze z Panem

4,18 A' – Wniosek: zachęta do wzajemnej miłości.

Kerygmaticzne stwierdzenie (w. 14a Ba) albo, jak chce H. Jurgensen i inni uczeni, pierwszy argument, dlaczego Tesaloniczanie nie powinni się smucić, dotyczy przeszłego wydarzenia w życiu Chrystusa (umarł i zmartwychwstał), natomiast „słowo Pana” w w. 15-17 (B'a) dotyczy przyszłego wydarzenia, paruzji Pana, a także zmartwychwstania chrześcijan i ich wzięcia do nieba. Zauważamy więc z jednej strony wzajemne uzupełnianie się dwóch członów (B i B'), a z drugiej strony pewien rozwój w myśleniu. Użycie przez autora listu tego samego czasownika (*anistêmi*) celu określenia zmartwychwstania Chrystusa w w. 14a i zmartwychwstania chrześcijan w w. 16b stanowi ściśle powiązanie między wspomnianymi przed chwilą wydarzeniami w życiu Chrystusa⁵.

Formuła wprowadzająca w 4,13 („Nie chcemy, bracia, żebyście nie wiedzieli”) przypomina tego rodzaju formuły z innych pism Pawła (np. Rz 1,13; 11,25; 1 Kor 10,1; por. także podobne formuły tylko w formie pozytywnej, np. 1 Kor 11,3; Flp 1,12: „Bracia chcę, żebyście wiedzieli”). Autor listu, posługując się w naszym tekście rozbudowaną formułą wprowadzającą w formie podwójnej negacji, chce wskazać nie tylko na inny temat, ale także na jego nowość. W przeciwieństwie do instrukcji o charakterze moralnym i religijnym we fragmencie bezpośrednio poprzedzającym (1 Tes 4,1-12), nie ma w 1 Tes 4,13-18 odwołania się do wcześniej prezentowanej postawy adresatów; wręcz przeciwnie, Paweł poczuwa się do obowiązku prostowania ich sposobu zachowania się („... abyście się nie smucili...”). Stwierdza więc niejako pewne braki w ich postawie oczekiwania, które poddaje krytyce⁶.

⁵ Nie bez racji dostrzegają w naszej jednostce chiasm J. Gillman, *Signals of Transformation in 1 Thessalonians 4,13-18*, Catholic Biblical Quarterly 47,2(1985), s. 272n.; S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 243; H. Jurgensen, *Awaiting the Return of Christ: A Re-examination of 1 Thessalonians 4,13 - 5,11 from a Pentecostal Perspective*, Journal of Pentecostal Theology (JPenT) 4(1994), s. 86. Autor widzi w 4,14 pierwszy argument, a w 4,15-17 drugi argument apostoła dla tezy postawionej w 4,13. Podobnego zdania jest także R. Kiffer, *L'eschatologie en 1 Thessaloniciens dans une perspective rhétorique*, w: R.F. Collins (red.), *The Thessalonian Correspondence*, Leuven 1990, s. 210n.

⁶ R. Kiffer, *L'eschatologie en 1 Thessalonicienes*, s. 212; S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 243.

Nie wiemy, skąd pochodzi owa niewiedza Tesaloniczan, o której wspomina formuła wprowadzająca. Niektórzy uczeni stawiali wniosek, że Paweł po prostu nic im wcześniej nie mówił o zmartwychwstaniu umarłych. Słusznie nie zgadza się z takim stwierdzeniem S. Légasse, którego zdaniem nie do przyjęcia jest twierdzenie, że Paweł jako faryzeusz nic nie mówił o życiu po śmierci. Tylko nieco późniejsze listy apostoła wskazują wyraźnie na obecność tego tematu w jego nauczaniu (Rz 6,4; 8,11: „A jeżeli mieszka w was Duch tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha”; 1 Kor 6,14; 2 Kor 4,14; 1 Kor 15,12.20; por. 1 Tes 1,10). Kontekst następujący wskazuje natomiast, że autorowi naszego listu chodziło nie tyle o śmierć jako taką, ile raczej o los zmarłych w dniu paruzji i wzajemne relacje tych dwóch rzeczywistości. Nie ulega zaś wątpliwości, że podejmuje on tu aktualny temat egzystencjalny. Chodzi bowiem o niewiedzę Tesaloniczan dotyczącą już zmarłych członków ich wspólnoty. Nie dziwi właściwie użycie w tym miejscu czasownika *koimaomai* („zasypiać”). Występuje on tu w formie partycypialnej z rodzajnikiem, a więc jest niejako odpowiednikiem rzeczownika. Jest to eufemizm, znany i szeroko stosowany w starożytnym świecie greckim i rzymskim, gdzie śmierć przyrównywano do snu. Jest on ponadto synonimem *hoi nekroi* (1 Tes 1,10; 4,16 – „umarli”). Dowody takiego zastosowania czasownika *koimaomai* („zasypiać”) znajdujemy często w NT (np. Mt 27,52; J 11,11-13: „To powiedział, a następnie rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę go obudzić. Uczniowie rzekli do Niego: Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje. Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówił o zwyczajnym śnie”; Dz 7,60; 1 Kor 7,39; 1 Tes 4,14.15). Otóż autor listu nie chce, żeby tesaloniccy chrześcijania smucili się. Smuć się mogą *hoi loipoi* („pozostali”), którzy nie mają nadziei. Kim są ci, którzy nie mają nadziei? Są to zapewne poganie i Żydzi. Dla wierzących śmierć staje się jak gdyby snem, czyli przejściem ze stanu spoczynku do innego życia we właściwym czasie i dlatego nie powinni się smucić z powodu tych, którzy umarli, choć Paweł nie zabrania im tego jako czegoś naturalnego po stracie kogoś bliskiego. Nie wiemy, czy Tesaloniczanie mieli na myśli tylko tych, którzy już umarli, czy też mieli na uwadze

także swój własny los, tak jak nie wiemy, czy wysłali do Pawła jakieś pismo na ten temat, czy też ich wątpliwości dotarły do niego za pośrednictwem Tymoteusza⁷.

Odpowiedź na dręczące Tesaloniczan pytanie o los zmarłych w dniu paruzji Chrystusa apostoł daje najpierw w w. 14, na co wskazuje łącząca te zdania partykuła *gar* („bowiem”). Mamy tu zarazem do czynienia z pierwszym argumentem (kerygmatem) apostoła. Chrześcijanie nie mają powodu, żeby smuć się z powodu śmierci ich bliskich, jeżeli tylko wierzą, że Jezus umarł i zmartwychwstał. Jak widać, Paweł odwołuje się tu do wczesnochrześcijańskiego wyznania wiary (Jezus umarł i zmartwychwstał). Zauważmy, że owa formuła wyznania wiary posługuje się imieniem „Jezus”, słowem, którego Paweł raczej rzadko używa, (Rz 3,26; 8,11; 1 Kor 12,3; Flp 1,20; 1 Tes 1,10). Zresztą 1 Tes 4,14 jest jedynym tekstem Pawłowym, w którym Jezus jest przedmiotem wyznania wiary w tego, który umarł i zmartwychwstał. Podobnie jedynie w 1 Tes autor listu posługuje się czasownikiem *anistêmi* w połączeniu ze zmartwychwstaniem Jezusa. Zwykle Paweł używa w takim przypadku czasownika *egeirô* w stronie pasywnej, a podmiotem działania jest Bóg. Dodajmy do tego, że mamy tu też do czynienia ze zmianą podmiotu. W pierwszej części tego krótkiego zdania (14a) podmiotem jest Jezus (Jezus umarł i zmartwychwstał), w drugiej natomiast (14b) podmiotem jest Bóg, który umarłych w Jezusie, wyprowadzi wraz z Nim. Do różnego rodzaju niezręczności gramatycznych w tym zdaniu wypada jeszcze dodać wyrażenie *dia tou Iêsou*. Nasuwa się niemała trudność, co znaczy *tous koimêthentas dia tou Iêsou aksei syn autô* („tych, którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadzi z Nim”). Najpierw narzuca się pytanie, do którego słowa – poprzedzającego (*koimêthentas*) czy następującego (*aksei*) – odnieść wyrażenie *dia tou Iêsou*? Nie brak zwolenników obydwóch propozycji. Więcej

⁷ S. L gasse, *Les  p tres de Paul*, s. 244; N. H. Young, *Urgency and Finality: The Essence of Millennial Belief*, Andrews University Seminary Studies 37,2(1999), s. 274; J.M. Sordet, *La venue du Seigneur. Deux discours d'esprance   la lumi re de deux hypoth ses: 1 Thessaloniens 4,13-18 et 2 Thessaloniens 2,1-12*, *Hokhma* 35(1987), s. 41; J. St pie n, *Listy do Tesaloniczan*, s. 189; G. M. M. Pelsler, *Resurrection and Eschatology in Paul's Letters*, *Neotestamentica* 20(1986), s. 38, nie wyklucza moliwoci, e Paweł nie m wił adresatom listu o zmartwychwstaniu; S. Bielecki, *Chrzecijanin i czas według List w św. Pawła*, s. 35n.; T. D. Still, *Eschatology in the Thessalonians Letters*, *Review and Expositor* 96,2 (1999), s. 196; R. E. Otto, *The Meeting in the Air (1 Thess 4,17)*, *Horizons in Biblical Theology* 19,2(1997), s. 193.

przemawia jednak za połączeniem wyżej wspomnianego wyrażenia ze słowem poprzedzającym („umarli”). Przemawia za tym paralelizm z wyrażeniem w w. 16 *hoi nekroi en Christô* („umarli w Chrystusie”). Gdybyśmy połączyli je z czasownikiem *aksei* („przyprowadzi”), mielibyśmy niezręczne, podwójne dopełnienie (*dia, syn*) z jednym czasownikiem. Pozostaje jeszcze zapytać o sens przyimka *dia*, którego użycie w odniesieniu do osoby Jezusa w gen. ma częste zastosowanie w pismach Pawła (np. Rz 1,8; 7,24; 2 Kor 1,20; 3,4; 1 Tes 4,2; 5,9). Jego bogatą gamę znaczeniową (przestrzenną, czasową, sposobu, okoliczności, instrumentalną, przyczynową), podaje w swoim komentarzu S. Légasse ilustrując to zresztą konkretnymi tekstami Pawłowymi. W naszym tekście dyskusja dotyczy tego, czy ten przyimek ma znaczenie przyczynowe, wskazujące na Jezusa jako sprawcę śmierci, czy też należy ją rozumieć jako synonim *en* („w”), na co zdaje się wskazywać paralelne wyrażenie *nekroi en Christô* w w. 16 i *hoi koimêthentes en Christô* w 1Kor 15,18. Ponadto w 1 Kor 1,10 i 2 Tes 3,16 przyimki *dia* i *en* pokrywają się w swoim znaczeniu (1 Kor 1,10: „A przeto upominam was, bracia, w imię /*dia tou onomatos*/ Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście byli jednomyślni...”; 2 Tes 3,6: „Nakazujemy wam, bracia, w imię /*en onomati*/ Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi...”). Wielu współczesnych uczonych opowiada się słusznie chyba, za tłumaczeniem naszego wyrażenia w 1 Tes 4,14 przez „umarli w Jezusie”⁸.

Reasumując można powiedzieć, że w tym niełatwym do interpretacji wierszu (4,14) autor listu podaje argument na chrześcijański optymizm i nadzieję. Chrześcijanin nie ma powodu, żeby się smucić, ponieważ Jezus umarł i zmartwychwstał, co daje także zmarłym w Jezusie nadzieję wskrzeszenia. Zamiast jednak słowa *egerei* („wskrzesi”) Paweł użył tym razem czasownika *aksei* („przyprowadzi”). Oznacza to po prostu, że Bóg tych, którzy umarli, będąc w związku z Chrystusem, przywróci do życia razem z Nim.

⁸ Zob. dokładniej na ten temat S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 247-253; R. Kiffer, art. cyt., 212; J.M. Sordet, *La venue du Seigneur*, s. 42; H. Jurgensen, *Les Épîtres de Paul*, s. 87; „The propositional phrase *dia tou Iésou* ist most probably related to... and synonymus with *nekroi en Christ*”; J. Plevnik, *The Ultimate Reality in 1 Thessalonians*, *Ultimate Reality and Meaning* 12,4(1989), s. 263n.; J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan*, s. 189; R. E. Otto, *The Meeting in the Air*, s. 198.

Kolejny argument (kerygmat) podaje autor w 1 Tes 4,15-17. Także w tym zdaniu mamy nawiązanie do tego, co je poprzedza dzięki użyciu *gar* („bowiem”). Tym razem autor listu podaje jako argument naukę (słowo) Pana. Niewątpliwie jest znaczenie terminu *Kyrios* w całym wyrażeniu *en logô Kyriou*. Mimo jego niewątpliwych związków z Bogiem (np. Iz 1,10; 2,3; Jr 1,4.11; Jl 1,1), w naszym tekście odnosi się on do Chrystusa, na co wskazuje bezpośredni kontekst następujący (ww. 15b-17). Natomiast mocno dyskusyjne jest znaczenie całego wyrażenia „słowo Pańskie”. S. Légasse wymienia aż 5 możliwych jego interpretacji: odwołanie się do nauki Jezusa zawartej w Ewangeliach; odwołanie się do agrafonu, a więc słów Jezusa nie przechowanych w Ewangeliach; odwołanie się do eschatologicznej nauki Jezusa w ogólności; dosłowny cytat lub przynajmniej aluzja do judeochrześcijańskiego apokryfu; jest to proroctwo Kościoła. On sam natomiast jest zdania, że najlepiej współbrzmi z kontekstem myśl, iż Paweł opiera się tu na osobistym objawieniu otrzymanym od Chrystusa⁹.

Brak także wśród uczonych jednoznacznej odpowiedzi, gdzie szukać owej nauki Pana: czy jest nią to, co zawiera się w 1 Tes 4,15b („... że my, żywi, pozostaniemy na przyście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli”), jak chce Holtz, czy też dopiero w 1 Tes 4,16-17, jak chce Collins. Nie bez racji większość współczesnych uczonych jest zdania, że w. 15 stanowi własną parafrazę tradycji czy wstęp Pawła do nauki Pana zawartej w ww. 16-17, przy czym w. 17b jest własną konkluzją apostoła¹⁰. Tak więc Paweł przeprowadza we fragmencie 1 Tes 4,15-17 dwustopniowe rozumowanie. Powołując się na naukę Pana najpierw stwierdza, że pozostali przy życiu w dniu paruzji Pana nie wyprzedzą tych, którzy pomarli. W drugim etapie podaje niejako scenariusz owej paruzji (4,16-17). Zdaniem jednych w. 17, a zwłaszcza rzeczownik *apantêsin* („spotkanie”) jest dowodem hellenistycznego wpływu, gdzie oznaczał wyjście na spotkanie jakiejś znacznej osobistości

⁹ S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 254-258; J.M. Sordet, *La venue du Seigneur*, s. 43n.; R. Kiffer, *L'eschatologie en 1 Thessaloniens*, s. 213; T. D. Still, *Eschatology*, s. 108n.

¹⁰ H. Jurgensen, *Awaiting the Return of Christ*, s. 88; J-M. Sordet, *La venue du Seigneur*, 43; C. M. Tucket, *Synoptic Tradition in 1 Thessalonians*, w: R. F. Collins (red.), *The Thessalonian Correspondence*, s. 179; J. Delobel, *The Fate of the Dead according to 1 Thessalonian 4 nad 1 Corinthians 15*, w: *tamże*, s. 341.

przybywającej z wizytą¹¹. Mimo początkowego entuzjazmu dla spopularyzowanej przez E. Petersona opinii, pojawiały się głosy sprzeciwu przed ukazaniem się jego artykułu, a także później, po opublikowaniu. Zwłaszcza J. Dupont, a w wiele lat później M. R. Cosby i J. Plevnik wykazali w swoich publikacjach, że dla 1 Tes 4,16-17 trzeba szukać raczej podłoża apokaliptycznego i biblijnego niż hellenistycznego¹².

Wprawdzie można dostrzec niemałe podobieństwo między 1 Tes 4,15 a 4 Ezd 5,41n., ale pozostaje wątpliwe wzajemne oddziaływanie na siebie tych dwóch tekstów. Oto one: „To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjscie Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli” (1 Tes 4,15) i „I powiedział do Pana: ty jesteś blisko tych, którzy pozostaną do końca, a co się stanie z tymi, którzy po nas przyjdą? I rzekł do mnie: sąd mój uczynię podobnym do wieńca, w którym ani ostatni się nie opóźnią, ani wcześniejsi nie wyprzedzą” (4 Ezd 5,41n.). Z całą pewnością nie można mówić o zależności

¹¹ Spopularyzował ten pogląd E. Peterson, *Die Einholung des Kyrios*, Zeitschrift für Systematische Theologie 7(1929-1930), s. 682-702, a za nim wielu współczesnych uczonych podtrzymuje tę opinię, np. T. Holtz, *Der erste Brief an die Thessaloniker*, Zürich 1986, s. 203; G. Lüdemann, *Paul the Apostle. Studies in Chronology*, Philadelphia 1984, s. 226 przyp. 123; I. H. Marshall, *1 and 2 Thessalonians*, Grand Rapids 1983, s. 131; F. F. Bruce, *1 and 2 Thessalonians*, Waco 1982, s. 102n.; H. Merklein, *Der Theologe als Prophet. Zur Funktion prophetischen Redens im theologischen Diskurs des Paulus*, New Testament Studies 38(1992), s. 412; R. H. Gundry, *A Brief Note on „Hellenistic Formal Receptions and Paul’s Use of Apantésis in 1 Thessalonians 4,17”*, Bulletin for Biblical Research 6(1996), s. 39-41. J. Plevnik, *1 Thessalonians 4,17: The Bringing in of the Lord or the Bringing in of the Faithful?*, Biblica 80(1999), s. 537-546, jest zdania, że jeszcze wcześniej przed Petersonem taką interpretację 1 Tes 4,17 proponowali E. Teichmann (1896), J. H. Moulton (1906), J. E. Frame (1912) i K. Deissner (1912).

¹² W. Bousset, *Kyrios Christus. Geschichte des Christusbis Irenaeus*, Göttingen 1913, s. 298; G. Milligan, *St Paul’s Epistles to the Thessalonians*, London 1908, s. 61; J. Plevnik, *The Taking Up of the Faithful and the Resurrection of the Dead in 1 Thessalonians 4,13-14*, Catholic Biblical Quarterly 46(1984), s. 274-283; tenże, *1 Thessalonians 4,17*, s. 542-546; S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 265; J.M. Sordet, *La venue du Seigneur*, s. 44; H. Jurgensen, *Awaiting the Return of Christ*, s. 88. Na biblijne podłoże naszego fragmentu wskazuje także J. Chapa, *Consolatory Patterns? 1 Thess 4,13.18; 5,11*, w: R. F. Collins (red.), *The Thessalonian Correspondence*, s. 224-226, choć postrzega go wyłącznie w kategoriach pocieszenia. Podobnie postrzega nasz fragment G. Barbaglio, *Analisi formale di 1 Ts 4-5*, Studia Anselmiana 124, Roma 1997, s. 491-504, zwł. 498-502. Zob. także M. R. Cosby, *Hellenistic Formal Receptions and Paul’s Use of apantesis in 1 Thessalonians 4,17*, Bulletin for Biblical Research 49(1994), s. 15-33, zwł. 17. 28-32; J. Dupont, *Syn Christô. L’Union avec le Christ suivant saint Paul*, cz. 1, Bruges – Louvain 1952, s. 67-68.124, Roma 1997, s. 491-504, zwł. 498-502.

Pawła od tego apokryfu, który powstał ok. 100 r. po Chr, a do-
 wodzenie na tej podstawie znacznie późniejszego powstania
 1 Tes, jak chciał tego pod koniec XIX w. E. Steck, nie przekonu-
 je dziś nikogo.

To prawda, że w obydwóch pismach występują czasowniki ty-
 powe dla 1 Tes 4,15 (*perileipesthai* i *koimasthai*), ale pierwszy
 z nich spotykamy również w LXX (2 Krn 34,21; Ag 2,4; 2 Mch
 1,31; 8,4; 4 Mch 12,6, a także u Józefa Flawiusza), a drugi używa-
 ny bardzo często w LXX znany jest także w apokryfach (Księga
 Jubileuszów 23,1; 38,16 i Wniebowzięcie Mojżesza 1,5; 10,14),
 powstałych odpowiednio w II w. przed Chr. i ok 6 r. po Chr.
 Wszystko to wskazuje, że problem eschatologii żywo interesował
 Żydów w okresie bezpośrednio poprzedzającym narodzenie
 Chrystusa i następującym po tym wydarzeniu. Tak więc Paweł po-
 służył się po prostu językiem znanym dobrze zarówno jemu jak
 i autorowi 4 Ezd. Gdyby przyjąć cytowanie jakiegoś apokryfu ju-
 deochrześcijańskiego, trzeba by – twierdzi S. Légasse – przyjąć, że
 Paweł cytuje tu wyrocznię Jezusa uwielbionego, a zatem, że przyj-
 mował także natchnienie autora tej wypowiedzi, a tekst na to nie
 pozwala. Coś podobnego trzeba powiedzieć o propozycji cytowa-
 nia tu prorocstwa Kościoła¹³.

Nie można też zgodzić się z teorią lansowaną przez J. Jeremiasa,
 według którego mamy w tym tekście cytowanie agrafonu. Słusznie
 zauważył B. Rigaux, że tego rodzaju rozwiązanie napotyka ogrom-
 ne trudności przy próbie rekonstrukcji owego agrafonu. Pozostaje
 też chyba w mocy zarzut Ch. Massona: jeżeli Jezus wypowiedział
 takie słowo (zdanie), a Paweł znał je z tradycji, to dlaczego nie zna-
 lażło się ono w Ewangeliach, skoro miała to być odpowiedź Pana
 na żywotny problem nie tylko lokalnego Kościoła tesalonicznego,
 ale także wszystkich Kościołów w czasach apostołskich¹⁴. Trudno

¹³ O braku wzajemnej zależności między 1 Tes i 4 Ezd zob. więcej w: J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan*, s. 255; tenże, *Teologia św. Pawła*, s. 174. Podobnie nie zgadza się z cytowa-
 niem przez Pawła apokryfu judeochrześcijańskiego S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 256.
 Ten ostatni autor wspomina, że takie wyjaśnienie proponował M Dibelius, a jego wielkim
 zwolennikiem był P. Hoffmann.

¹⁴ S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 255n. i J. Jeremias, *Les Paroles inconnues de Jésus*, *Lectio Divina* 62, Paris 1970, s. 80-82; B. Rigaux, *Saint Paul: Les Épîtres aux Thessa-
 loniciens*, Paris 1956, s. 538; Ch. Masson, *Les Deux Épîtres de saint Paul aux Thessaloni-
 ciens*, Neuchâtel-Paris 1957, s. 63.

też bez żadnych zastrzeżeń zgodzić się z rozumowaniem S. Légasse'a, dowodzącego, że mamy tu do czynienia z objawieniem udzielonym osobiście Pawłowi. Autor odwołuje się do tych wypowiedzi Pawła, które wskazują na otrzymywanie przez niego takich objawień: „Usiłujecie bowiem doświadczać Chrystusa, który przeze mnie przemawia...” (2 Kor 13,3); „A wydaje mi się, że ja też mam ducha Bożego” (1 Kor 7,40); „Udałem się zaś w tę stronę na skutek otrzymanego objawienia” (Ga 2,2). Na takie rozumienie 1 Tes 4,15-17 miałyby wskazywać także 1 Kor 15,51: „Oto ogłaszam wam tajemnicę: Nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni”, który jest najlepszym paralelizmem dla naszego tekstu (4,15). Zapomina się jednak przy tym, że Paweł wyraźnie rozróżnia między swoim słowem, a nauką Pana, co widać wyraźnie w 1 Kor 7,10: „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan” i 1 Kor 7,12: „Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan...” Uzasadnienie braku wyraźnego rozróżnienia tylko inną tematyką, jak to czyni Légasse, nie przekonuje. Tam, gdzie mamy do czynienia z wyraźną aluzją do otrzymanego objawienia osobistego, Paweł wyraźnie na to wskazuje (Ga 2,2; 1 Kor 7,10.12). W naszym tekście tego nie ma, poza ogólnym stwierdzeniem przekazania nauki Pana. Trudno więc z całym przekonaniem przyjąć taką interpretację w 1 Tes 4,15, choć jej autor znajduje ją już u niektórych Ojców Kościoła (Jan Chryzostom, Teodoret).

Zastanówmy się przez chwilę, czy można mówić o odwołaniu się w naszym tekście do nauki zawartej w Ewangeliach. Nie ulega wątpliwości, że opisany przez Pawła scenariusz paruzji w 1 Tes 4,16-17 przypomina teofanię na Synaju, opisaną w Wj 19,16-18: „Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby... Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga... Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donioślejszy”, co nie oznacza cytowania tego opisu przez Pawła w 1 Tes 4,16-17. Niektóre jednak elementy pozostają wspólne dla obydwóch opisów (głos trąby, lud wyprowadzony naprzeciw Boga). Niekiedy mówi się o zapożyczeniu idei czy wręcz słów Jezusa z Ewangelii Mt 24, 30-31: „Pośle On swoich aniołów z trąbą, o głosie potężnym...” bądź z Mt 24,40-41, gdzie mowa jest o wzięciu od mielenia na żarnach jednej kobiety a drugiej nie. Jeszcze mniej przekonująca wydaje się paralela między naszym

tekstem a Mt 25,1-3, gdzie jest mowa o wyjściu 10 panien na spotkanie Pana¹⁵.

Ze względu na niezbyt wyraźne analogie między 1 Tes 4,15-17 a Mt 24,30-31.40-41, niektórzy uczeni dopatrywali się analogii do logionu Jezusa, przechowanego w J 11,25-26: „Rzekł do niej (Marty) Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki...”¹⁶ Słusznie jednak C. M. Tucket odrzuca tę propozycję pokazując, że trzeba by najpierw wykazać, że ten dwuwiersz Janowy pochodzi z przed-Janowej tradycji, żeby mógł być ewentualnym źródłem dla Pawła, a to nie jest takie łatwe. Ponadto termin *dzôn* („życie”) występuje u Jana w przenośnym sensie (życie wieczne), podczas gdy w 1 Tes 4,15-17 dotyczy życia ziemskiego. Słusznie więc Tucket kończy swoje rozważania wnioskiem, że teoria o szukaniu dla naszego tekstu źródeł w bloku tradycji o Jezusie nie przekonuje ani w odniesieniu do synoptycznego, ani Janowego materiału. Reasumując można więc chyba powiedzieć, że Paweł znał być może jakąś tradycję o Jezusie, ale wszystko wskazuje na to, iż skorzystał z różnych tradycji zawartych w Biblii, a także z własnych idei. Nie da się natomiast wskazać żadnego konkretnego tekstu czy to w Ewangeliach czy w innych księgach biblijnych, który byłby cytatem w naszym tekście. Najważniejsze przesłanie owej nauki Pańskiej znajduje się w końcowych słowach w. 17: „... i w ten sposób zawsze będziemy z Panem”. Najważniejszym i ostatecznym celem jest wieczne przebywanie z Chrystusem, niezależnie od tego, czy osiągnię się je przechodząc przez bramę śmierci czy też nie¹⁷.

¹⁵ D. Wenham, *Paulus. Jünger Jesu oder Begründer des Christentums?*, Paderborn-München-Wien-Zürich 1999, s. 298n.; B. Lindras, *The Sound of the Trompet: Paul and Eschatology*, Bulletin of the John Rylands University Library of Manchester 67,2(1985), s. 772-774. Nie zgadza się z taką interpretacją C. M. Tucket, *Synoptic Tradition in 1 Thessalonians*, s. 176-180; L. Mycielski, *Apokaliptyczna szata literacka opisów paruzji Chrystusa z Listów do Tesaloniczan*, *Analecta Cracoviensia* 4(1972), s. 157-161. R. E. Otto, *The Meeting in the Air*, s. 200n., wskazuje na możliwość zapożyczenia tego obrazu z Qumran i literatury międzytestamentalnej oraz ze ST.

¹⁶ Takie rozwiązanie proponowali: P. Nepper-Chrystensen, *Das verborgene Herrenwort. Eine Untersuchung über 1 Thess 4,13-18*, *Studia Theologica* 19(1965), s. 136-145; R. H. Gundry, *The Hellenisation of Dominical Tradition and Christianisation of Jewish Tradition and Eschatology of 1-2 Thessalonians*, *NTS* 33(1987), s. 161-178.

¹⁷ Por. C. M. Tucket, *Synoptic Tradition in 1 Thessalonians*, s. 176-182. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan*, s. 190-191; B. Wiśła, *W oczekiwaniu na przyjście Pana*, s. 128.

Zanim nastąpi ostateczne przebywanie z Panem (w. 17b), Paweł przypomina, że najpierw Pan zstąpi z nieba, czemu towarzyszyć będzie głos archanioła i dźwięk trąby Bożej (16a); w kolejnym etapie nastąpi zmartwychwstanie zmarłych w Chrystusie (w. 16b); i wreszcie my, żywi i pozostawieni, będziemy porwani na spotkanie z Panem (w. 17a). Pan zstąpi z nieba na rozkaz („hasło” – BT). Autor używa tu greckiego słowa *keleusma* (*en keleusmati*), które jest *hapax legomenon* w NT, a w LXX pojawia się tylko w Prz 30,27 w znaczeniu rozkazu. Podobne znaczenie ma w grece pozabiblijnej. Jeżeli przyjmiemy takie znaczenie dla naszego tekstu, to niejako automatycznie narzuca się pytanie, na czyj rozkaz ma się dokonać zstąpienie Pana? Zauważmy najpierw, że nasz rzeczownik występuje po tytule Pan (*Kyrios*), odniesionym do Chrystusa, i bez dopełnienia w gen., podczas gdy następne dwa wyrażenia „na głos archanioła” (*en phonê archangelou*) i „na dźwięk trąby Bożej” (*en salpigi theou*) są połączone spójnikiem *kai* („i”), którego brakuje między pierwszym określeniem i dwoma następnymi. Wolno więc wnioskować, że wydającym rozkaz jest sam *Kyrios* („Pan”), czyli Chrystus, a ów rozkaz dotyczy zmartwychwstania ludzi. Takie rozumienie wynika również z faktu, że centralnym zagadnieniem instrukcji Pawłowej w 1 Tes 4,13-18 jest los zmarłych już członków lokalnej wspólnoty, a paruzja jest niejako temu podporządkowana¹⁸.

Termin „głos” (*phone*) może oznaczać nie tylko głos ludzki, lecz także „dźwięk”, „hałas”, co widać w Wj 19,16 (*phone tes salpigos* – „dźwięk trąby”). W tekstach ST mówiących o teofaniach (Wj 19,16; So 1,16; Jl 2,1; Za 9,14-17) mowa jest o dźwięku czy głosie rogu (trąby). Wzmiankowany tu termin *archangelos* występuje w NT tylko w Jud 9, ale w zupełnie innym kontekście (walki Michała archanioła z diabłem o ciało Mojżesza). W apokaliptyce żydowskiej nie należy do rzadkości wyrażenie „trąba Boża”, a aniołowie są trąbiącymi (np. Za 9,14; Życie Adama i Ewy 3,23; 1 Hen 9,14 i in.). Zauważmy, że głos Chrystusa pojawia się w analogicznym kontekście w J 5,21, a zwłaszcza w 5,28: „Nadchodzi godzina, w której wszyscy, co spoczywają w grobach, usłyszą głos Syna Człowieczego, i ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia, ci zaś, którzy

¹⁸ L. Mycielski, *Apokaliptyczna szata literacka opisów paruzji.*, s. 157; S. L'église, *Les Épitres de Paul*, s. 261n.

pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia”. Następstwem tych znaków będzie zmartwychwstanie umarłych w Chrystusie. Autora nie interesuje w tym miejscu los innych ludzi¹⁹.

Ostatnim etapem scenariusza w 1 Tes 4,16-17 jest porwanie żywych wraz z umarłymi na obłoki w powietrze na spotkanie z Panem. Porwanie, zwłaszcza w kierunku nieba, znane jest w pismach apokaliptycznych (np. Życie Adama i Ewy 37,3; ApEzdr 5,7; Ap 12,5) a także samemu Pawłowi (2 Kor 12,2.4). Owe obłoki (*nephelai*) pełnią tu funkcję podobną do tej z Mk 13,26, z tym że kierunek ruchu jest odwrotny; Syn Człowieczy zstępuje na obłokach (por. Ap 11,12). Otóż wierzący będą porwani w powietrze, przestrzeń ponadziemską, która według starożytnych pojęć mieściła się między ziemią a eterem, w rejonie gwiazd. Jest to w każdym razie miejsce, gdzie wierzący spotkają się z Panem. Szczegóły owego scenariusza mają jednak bardziej znaczenie formalne niż teologiczne. Główną myśl teologiczną sformułował Paweł w końcowej części zdania: „...i w ten sposób zawsze będziemy z Panem” (4,17b). Stałe przebywanie z Panem jest ostatecznym celem i najwyższym dobrem dla ludzi zjednoczonych z Bogiem²⁰. Całość swoich rozważań na temat losu zmarłych Tesaloniczan i paruzji Chrystusa kończy Paweł wezwaniem (w.18) do pocieszania jedni drugich. Wśród chrześcijan, którzy przyjęli słowo Pana, nikt nie powinien się smuć. Słowo Pańskie niesie bowiem ze sobą autentyczną pociechę, która pozwala spokojnie oczekiwać na spotkanie z Panem w dniu Jego przyjścia.

ks. Jan ZAŁĘSKI

¹⁹ L. Mycielski, *Apokaliptyczna szata literacka opisów paruzji*, s. 158n.; S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 261n.; B. Widła, *W oczekiwaniu na przyjście Pana*, s. 128; J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan*, s. 190.

²⁰ J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan*, s. 191; B. Widła, *W oczekiwaniu na przyjście Pana*, s. 128; S. Légasse, *Les Épîtres de Paul*, s. 263n.